

Sygn. akt XI W 4296/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jan Piwkowski

Protokolant: Diana Soneman

w obecności oskarżyciela publicznego:---

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2013r., 04 grudnia 2013r., 07 stycznia 2014r., 11 lutego 2014r., 18 marca 2014r. w W.

z wniosku Komendy Rejonowej Policji W. I

sprawy **M. K. (1)**

syna A. i C. z domu K.

urodzonego dnia (...) w M.

obwinionego o to, że:

W dniu 15 lutego 2013r. w godz. 16.00-17.00, w W., przy ul. (...), na parkingu podziemnym w „strefie ruchu” użytkując samochód ciężarowy marki R. (...)o nr rej. (...), w wyniku złego zabezpieczenia (nie uruchomiony hamulec ręczny), spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym uderzając w pojazd marki V. (...)o nr rej. (...)kierowany przez T. K.oraz pasażerów S. K., W. K.lat 13, P. K.lat 8, K. K. (2), po czym oddalił się z miejsca zdarzenia

tj. o czyn z art. 86 § 1 kw,

orzeka

I. Obwinionego M. K. (1)w ramach zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 15 lutego 2013r. około godziny 15.00 w W., przy ul. (...), na parkingu podziemnym w „strefie ruchu” naruszył zasady przewidziane w art. 46 ust. 1 pkt. 5 ustawy z dnia 20.06.1997r.-Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że jako kierujący samochodem ciężarowym marki R. (...)o nr rej. (...)nie zachował należytej ostrożności w czasie postoju pojazdu w postaci przedsięwzięcia środków ostrożności niezbędnych do uniknięcia wypadku, w wyniku czego, na skutek samoistnego przemieszczenia się tego pojazdu doprowadził do zderzenia z pojazdem marki V. (...)o nr rej. (...)kierowanym przez T. K.powodując jego uszkodzenie, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i za to na podstawie art. 86 § 1 kw skazuje go, a na podstawie art. 86 § 1 kw w zw. art. 24 § 1 i 3 kw wymierza obwinionemu karę grzywny w wysokości 250 (dwieście pięćdziesiąt) złotych;

II. Na podstawie art. 627 kpk w związku z art. 119 kpw, art. 118 § 1 kpw zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty, w pozostałym zakresie zwalniając obwinionego od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie.

Sygn. akt XI 4296/13

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 lutego 2013 roku ok. godz 15.00 M. K. (1)pozostawił należący do niego samochód marki R. (...)o nr rej. (...)na parkingu podziemnym (...)na poziomie -2C przy ul. (...)w W., po czym udał się na spotkanie do Hotelu (...)na warsztaty związane w wstąpieniem Polski do (...). W tym samym czasie T. K.wraz z żoną, dwójką małoletnich dzieci tj. W. K.i P. K.oraz ich przebywającym na stałe w USA kuzynem K. K. (2)przyjechali na zakupy do Centrum Handlowego (...). Poruszali się samochodem marki V. (...)nr rej. (...). Celem pozostawienia pojazdu, zjechali do parkingu podziemnego na poziom -2C. Znajdując się na jednej z uliczek parkingowych, kierujący V., po rozpoczęciu manewru skrętu w lewo zauważył, iż wjechał w drogę, po której z na przeciwka nadjeżdżały już inne pojazdy. Podczas gdy T. K., chcąc wycofać swój pojazd, odwrócił się przez prawe ramię i zaobserwował, iż za jego pojazdem na pasie ruchu znajdują się inne auta co uniemożliwiło mu chwilowy wyjazd, z jego lewej strony, na samochód V., „stoczył się” z miejsca parkingowego samochód marki R. (...)o nr rej. (...)będący własnością obwinionego M. K. (1). Oba pojazdy się ze sobą zetknęły. W pojeździe tym nie było kierowcy. Samochód R. (...)nie posiadał zaciągniętego hamulca ręcznego (awaryjnego) ani nie był pozostawiony na biegu-można go było swobodnie przepchnąć, co później stwierdził pokrzywdzony wraz z ochroniarzem centrum handlowego. Samochód był zamknięty, obklejony był reklamami, wraz ze wskazanym numerem telefonu, pod który zadzwoniła pasażerka V.S. K., informując właściciela auta- M. K. (1)o zaistniałym zdarzeniu, który wkrótce po tym przybył na miejsce. (zeznania świadka T. K.(k.2v,3v, k.70- 72), zeznania świadka S. K.(k.73-74).Jednocześnie po bezpośrednim kontakcie pojazdów M. K. (2)sporządził dokumentację fotograficzną samochodu R.(k. 6). Na parkingu, T. K.wraz z M. K. (1)przewodzili rozmowę odnośnie zaistniałej sytuacji. W jej trakcie, właściciel R. (...)zaproponował polubowne zakończenie sprawy bez spisywania oświadczeń. Po czym na skutek nie dojścia do porozumienia pomiędzy mężczyznami co do wysokości kwoty, będącej odpowiednim zadośćuczynieniem za powstałą szkodę, M. K. (2)wezwał Policję. W tym czasie M. K. (1), śpiesząc się na dalszą część spotkania-warsztatów w którym uczestniczył, a z którego wyszedł jedynie w ramach przerwy, poinformował, iż może być ponownie za około godzinę, po czym odszedł. Następnie na miejsce zdarzenia przybyli funkcjonariusze Policji – patrol w składzie: T. Ż.i P. P., którzy odnotowali fakt interwencji w notatnikach służbowych a ponadto z przebiegu zdarzenia sporządzono szkic sytuacyjny (kserokopie notatników służbowych k. 90-97). Po zakończonym spotkaniu M. K. (1)przybył na parking CH Złote T.wraz ze swoim kolegą J. S.. Na miejscu nie zastał ani M. K. (2)ani policjantów, zaś w okolicach miejsca zdarzenia znajdował się nadal samochód mężczyzny zgłaszającego szkodę. M. K. (1)dokonał wówczas oględzin pojazdu V.oraz własnego samochodu, sporządzając dokumentację fotograficzną obu pojazdów, twierdząc, że na jego pojeździe nie powstały uszkodzenia (wyjaśnienia obwinionego k.56-57, zeznania świadka J. S.k.75, dokumentacja fotograficzna złożona przez obwinionego- koperta k. 54, dokumentacja fotograficzna sporządzona przez KPP w W.fotoindeks k.5 i k. 107). W wyniku stoczenia się samochodu należącego do obwinionego na samochód V.należący do pokrzywdzonego powstały niewielkie uszkodzenia w dolnej części drzwi przednich od strony kierowcy w postaci rysy i wgłębienia na długości ok. 10 cm (wyjaśnienia obwinionego k.56-57, zeznania świadka J. S.k.75, zeznania świadka T. K.k. 71-72,dokumentacja fotograficzna złożona przez obwinionego- koperta k. 54 dokumentacja fotograficzna sporządzona przez KPP w W.Mazowieckiem fotoindeks k.5 i k. 107.).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowych wyjaśnień obwinionego M. K. (1)(k.16-17, k.56-57), zeznań świadków: T. K.(k.2v,3v, k.70- 72) S. K.(k.73-74), J. S.(k.75) T. Ż.(k.135), P. P.(k. 155-156) fotoindeksu (k. 5), dokumentacji fotograficznej samochodu R.(k. 6), notatki urzędowej dotyczącej monitoringu (k. 8), karty karnej (k. 17- błąd w numeracji- bo ok. jest str. 18), rachunku szczegółowego numeru (...) (k. 52-52v), dokumentacji fotograficznej złożonej przez obwinionego- koperta (k. 54), płyty CD z zapisem fotoindeksu (k. 89), kserokopii notatników służbowych (k. 90-97), dokumentacji fotograficznej z fotoindeksu i płyty CD (k. 107), pisma CH (...)wraz z dokumentacją wykonawczą dotyczącą oznaczenia miejsca zdarzenia znakiem drogowym strefa ruchu (k. 128-131), pisma CH (...) dotyczące monitoringu (k. 152).

M. K. (1) w chwili popełnienia czynu miał 59 lat, żonaty, ma dwoje dorosłych dzieci, które nie pozostają już na jego utrzymaniu, z zawodu inżynier, specjalność lotnicza; jest przedsiębiorcą- właściciel firmy (...), osiąga dochód

w wysokości 3000 złotych netto miesięcznie, posiada 2 samochody, jest współwłaścicielem domu (k. 56) nie karany (karta karna k. 18), nie leczony psychiatrycznie ani odwykowo (k. 56).

Obwiniony w trakcie postępowania wyjaśniającego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż w dniu 15 lutego 2013 roku przebywał na spotkaniu w hotelu (...), w tym czasie jego pojazd marki R. (...) o nr rej. (...) był zaparkowany na parkingu podziemnym pod CH (...). Podczas przerwy w trakcie spotkania otrzymał telefon (jego numer znajduje się na reklamie samochodu), najprawdopodobniej jak stwierdził po głosie- była to kobieta. Oznajmiła ona, iż samochód obwinionego stoczył się z miejsca parkingowego, ale na skutek tego zdarzenia nikt nie ucierpiał. Wobec powyższego obwiniony udał się na parking. Po przybyciu na miejsce pojazd znajdował się na pasie ruchu, pomiędzy miejscami parkingowymi ale pozwalał na ruch samochodów. Wówczas do obwinionego podszedł mężczyzna, który oświadczył, iż samochód obwinionego uderzył w jego auto. Obwiniony poprosił wtedy o wskazanie miejsca gdzie został uszkodzony pojazd pokrzywdzonego. Na drzwiach tego samochodu (zaparkowanego w innym miejscu) było widać delikatny ślad otarcia. Wówczas obwiniony dokonał oględzin uszkodzeń na swoim pojeździe lecz jak uznał nie były widoczne. Z uwagi na to, że obwiniony śpieszył się na dalszą część spotkania, zapytał właściciela pojazdu o odszkodowanie, które obwiniony może mu zapłacić od ręki. Mężczyzna stwierdził, że jego samochód jest nowy, więc naprawa będzie kosztowała co najmniej 500 złotych. Właśnie takiej sumy zażądał wówczas od obwinionego. Jednakże obwiniony nie zgodził się na taką kwotę i zaproponował spisanie oświadczenia. Wtedy mężczyzna ten oznajmił, iż wzywa Policję. Następnie obwiniony wyjaśnił, iż powiedział mężczyźnie, że musi wrócić na spotkanie i za około godzinę mogą się ponownie umówić. Przetastował swój pojazd na miejsce parkingowe i oddalił się. Po czym, po zakończeniu spotkania wrócił na parking, zrobił zdjęcia swojego samochodu i tego który wskazał mu w/ w mężczyzna. Obwiniony odczekał kilka minut, lecz z uwagi na to, że nikt z zainteresowanych sprawą się nie pojawił, wsiadł wraz ze znajomym, który wrócił wraz z nim ze spotkania i wspólnie odjechali (protokół przesłuchania osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia k. 15-17).

M. K. (1) przesłuchany na rozprawie dniu 29 października 2013 roku nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż przedmiotowy incydent drogowy nastąpił w okolicach godziny 15:00 bowiem wówczas otrzymał telefon i damski głos poinformował go, iż jego samochód- R. (...)stoczył się z miejsca parkingowego. Podczas rozmowy obwiniony spytał, czy na skutek zdarzenia ktoś ucierpiał i uzyskał odpowiedź, iż samochód staczał się bardzo powoli i nikomu nic się nie stało, lecz powoduje on utrudnienia w ruchu. W tym czasie obwiniony poinformował rozmówczynię, iż za kilka minut pojawi się w na parkingu. Po przybyciu na miejsce obwiniony zaobserwował, iż jego samochód opuścił dotychczasowe miejsce parkingowe i był częściowo schowany w miejsce po przeciwległej stronie. Gdy zbliżył się on do swojego samochodu, podszedł do niego mężczyzna, który oświadczył, że pojazd który stoczył się z miejsca parkingowego i uderzył w jego pojazd. Następnie mężczyzna ten pokazał obwinionemu miejsce, w którym jak twierdził powstał ślad jaki zrobił samochód R. (...), ale miejsce to było już czymś przetarte. Obwiniony oznajmił, iż samochód mężczyzny był zabrudzony, gdyby ktoś nie usunął tego zabrudzenia w miejscu, gdzie pojazd R. (...)uderzył w drugi samochód byłby to dla niego dowód, pod warunkiem, że w tym miejscu uderzenia nie byłoby przetarte. Z uwagi na to, że obwiniony śpieszył się powrotem na spotkanie, zaproponował właścicielowi poszkodowanemu pojazdowi zadośćuczynienie. W momencie, kiedy obwiniony zapytał w jakiej wysokości ma być to zadośćuczynienie, nie dostał jednoznacznej odpowiedzi. Mężczyzna uszkodzonego pojazdu zaczął bowiem wyliczać koszty poszczególnych operacji blacharskich. Obwiniony po usłyszeniu pierwszej sumy tj. 500 złotych, odpowiedział, iż w takim razie chce aby spisać oświadczenie. W tej samej chwili mężczyzna ten odparł, iż wzywa Policję. Obwiniony wyjaśnił, że pokrzywdzony chciał najprawdopodobniej w ten sposób wyrzucić na nim presję, tym bardziej, że wcześniej mówił, że musi wracać na spotkanie. Po tym obwiniony się oddalił. Wcześniej zaparkował jeszcze swój pojazd w wolnym miejscu parkingowym. W czasie, gdy wsiadał do samochodu, mężczyzna zwrócił mu uwagę, że jest niezabezpieczony hamulec awaryjny (wyjaśnienia obwinionego k. 56- 57). Obwiniony oświadczył, iż prowadzi samochody różnego typu od 30 lat i do tej pory nie zdarzyło mu się aby zapomniał o zabezpieczeniu pojazdu. Zawsze pozostawia samochód na biegu. Obwiniony wyjaśnił, iż w na parkingu, w miejscu zdarzenia – z przeciwległej strony stał zaparkowany samochód, więc cała sytuacja mogła nastąpić na skutek jak to nazwał „efektu domina”. Bowiem, jeśli ktoś uruchamiał samochód, który stał z przeciwka, mógł uderzyć w jego samochód. Oznajmił, iż trudno odpowiedzieć czy były jakieś ślady, które by wskazywały, że ktoś uderzył w jego pojazd, jednakże samochód godzinę stał, nikt nie wzywał obwinionego by

samochód przestawić (k. 57). Obwiniony oświadczył ponadto, iż gdy wrócił, samochód uszkodzowanego stał w innym miejscu, około 15 metrów od jego samochodu i wówczas zrobił zdjęcia tego pojazdu, po powrocie ze spotkania. Świadkiem fotografowania był znajomy obwinionego- J. S.. Na zdjęciach nr 3 i 4 z dokumentacji sporządzonej przez obwinionego – jak wyjaśnił obwiniony znajduje się przetarty ślad- który to miał być uszkodzeniem wskazywanym przez pokrzywdzonego. Zaś u obwinionego nie było żadnych uszkodzeń. Po okazaniu obwinionemu fotografii k. 6 (zrobionej na miejscu przez pokrzywdzonego), wyjaśnił on, iż nie wie kto wykonał zdjęcie. Obwiniony powiedział, że pokrzywdzony oznajmił, co prawda, że robił zdjęcia, lecz mężczyzna nie pokazywał mu żadnej fotografii. Obwiniony wskazał, że jego samochód po przyjeździe przez niego na miejsce stał tak jak na zdjęciu k. 6 na dole, na szkicu zaś jest za bardzo wsunięty. Ponadto wyjaśnił, że na k. 6 na zdjęciu nie dostrzega on żadnych uszkodzeń. Dodatkowo jeśli jego samochód R. (...) się wysunął, to wysunął się tyłem, a na przedstawionym zdjęciu jest wysunięty przodem. Pojazd stał na miejscu, gdzie widoczny jest fragment zielonego samochodu za filarem na dolnym zdjęciu k. 6. Skoro wysunął się do tyłu, to według obwinionego nie mógł uderzyć przednim zderzakiem. Ponadto wskazał, iż na zdjęciach widać jego nr telefonu, wszelkie dane adresowe, więc mężczyzna nie miał problemu żeby się z nim skomunikować. Obwiniony wyjaśnił dalej, iż na miejscu zdarzenia był jeszcze jeden mężczyzna, prawdopodobnie znajomy mężczyzny, który oświadczył mu, że jest uszkodzony i 2 lub 3 osoby, w tle kobieta, dziecko, widać było, że są zainteresowani sprawą. Obwiniony oznajmił, iż nie oddalił się z miejsca zdarzenia, dlatego, że pokrzywdzony powiedział, że wezwie Policję a dlatego, że spieszył się na spotkanie. Obwiniony w ostatnich słowach przekazał mężczyźnie informację, że może być z powrotem za około godzinę. W tym musiał się udać na warsztaty związane ze wstąpieniem Polski do (...), na których mógł się dowiedzieć, czy ma szansę dostać dotację. Był on umówiony ze znajomym, który pomagał mu w tłumaczeniu, bo to było spotkanie z ludźmi z Unii, dlatego musiał wrócić. Obwiniony wyjaśnił ponadto, że nie było takiej sytuacji by mężczyzna (pokrzywdzony) próbował się potem z nim skontaktować, czy też wysłać smsa, a obwiniony, że nie się nie odzywał czy miałby odpisać, że to pomyłka. Obwiniony wskazał, iż nie miał żadnych danych tej osoby. Nie zgłaszał się również do swojego ubezpieczyciela. Oświadczył, iż sam czekał na kontakt, wiedząc, że to na jego samochodzie była pełna ilość informacji, łącznie ze wskazaną stroną internetową. Dodał, że teren jest w zasadzie równy, droga jest troszeczkę niżej niż miejsce parkingowe (k.56-57).

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia obwinionego, w których nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu nie zasługują na obdarzenie wiarą odnośnie kwestii braku zawinienia w zakresie czynu z art. 86§ 1 kw. Stoją bowiem w sprzeczności z pozostałym uznanym za wiarygodny przez Sąd materiałem dowodowym, w szczególności zeznaniami świadków: T. K., S. K., P. P. oraz kserokopii notatników służbowych. Zdaniem Sądu wyjaśnienia obwinionego odnośnie braku jego winy przy doprowadzeniu do zderzenia z pojazdem marki V. (...)o nr rej. (...), wskutek nie zachowania należytej ostrożności w czasie postoju pojazdu, są jedynie obroną przez niego linią obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności za popełnione wykroczenie. Linia obrony obwinionego sprowadza się bowiem do twierdzenia, iż w dniu 15 lutego 2013 roku pozostawił samochód marki R. (...)n rej. (...)na parkingu podziemnym w CH (...), lecz do przedmiotowego zdarzenia doszło najprawdopodobniej na skutek ingerencji osób trzecich czy też działania (stoczenia) się innego samochodu na jego auto co doprowadziło do zaistniałego zdarzenia. W trakcie postępowania wyjaśniającego obwiniony oznajmił, iż po przy przybyciu na miejsce zdarzenia, jego pojazd znajdował się na pasie ruchu, pomiędzy miejscami parkingowymi ale pozwalał na ruch samochodów. Następnie obwiniony przesłuchany na rozprawie w dniu 29 października 2013 roku twierdził, iż jego samochód opuścił dotychczasowe miejsce i był częściowo schowany w miejsce po przeciwległej stronie. Po czym wyjaśnił, iż na parkingu w miejscu zdarzenia- z przeciwległej strony stał zaparkowany samochód, więc cała sytuacja mogła nastąpić na skutek jak to nazwał „efektu domina” Bowiem, jak tłumaczył jeśli ktoś uruchamiał samochód, który stał z przeciwka, mógł uderzyć w jego samochód. W dalszej części swoich wyjaśnień mówił, iż jeśli jego samochód R. (...) się wysunął, to wysunął się tyłem, a na przedstawionym zdjęciu jest wysunięty przodem. Pojazd stał na miejscu, gdzie widoczny jest fragment zielonego samochodu za filarem na dolnym zdjęciu k. 6. Skoro wysunął się do tyłu, to według obwinionego nie mógł uderzyć przednim zderzakiem.

Zdaniem Sądu, tak przedstawiane wersje obwinionego odnośnie tego, jak doszło do kontaktu między pojazdami, nie są zgodne z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia ustalonym na podstawie materiału dowodowego ocenianego

przez pryzmat zasad logiki i doświadczenia życiowego. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, iż są to pewne wymyślone koncepcje obwinionego przedstawiające rzekome możliwości zmiany miejsca postoju pojazdu marki R., skutkujące zderzeniem z V., którą mają ekskulpować go od zaniechania będącego przedmiotem zarzutu. Ponadto stoją w sprzeczności z uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym, jak również przeczą temu chociażby zasady logiki. Bowiem oprócz relacji świadków wskazujących na pochyłość terenu miejsca parkingowego, na którym stał pojazd obwinionego, na tę okoliczność wskazuje także dokumentacja fotograficzna (k.6). Trudno zatem nie zauważyć, iż bez uprzedniego stosownego zabezpieczenia jakiegokolwiek pojazdu, może w tym miejscu parkingowym, dojść do jego stoczenia się na inne pojazdy. Natomiast wypchnięcie samochodu przez inny pojazd, a następnie jego stoczenie, jest w ocenie Sądu mało prawdopodobne. Wskazać należy, iż świadkowie nie zanotowali obecności osób trzecich lub też ruchu innych pojazdów jak też ustawienia takowych pojazdów, wskazujących na ingerencję osób trzecich lub też przypadkowe stoczenie się jakiegoś pojazdu osoby trzeciej na pojazd obwinionego, który dopiero na skutek tej okoliczności miał zatrzymać się na aucie pokrzywdzonego. Jednocześnie ta ewentualna okoliczność (tj. przyczynienia się przez inne osoby do tego zdarzenia), z uwagi na brak prawidłowego zabezpieczenia pojazdu przez obwinionego, nie zmienia oceny prawnej tego zachowania obwinionego w kontekście naruszonych przez niego obowiązków związanych z zatrzymaniem pojazdu czy też jego postojem, o czym mowa w dalszej części uzasadnienia.

Ponadto Sąd, dysponując materiałem dowodowym w sprawie nie znalazł podstaw do jego kwestionowania, tym bardziej weryfikacja wyjaśnień obwinionego w konfrontacji z relacją świadków sprowadza się do tego, iż jego wersja zdarzenia nie znajduje w tym zakresie potwierdzenia. Jest zatem sprzeczna z okolicznościami faktycznymi wynikającymi z pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie.

Obwiniony kwestionował również uszkodzenia powstałe na pojeździe marki V., twierdząc, iż miejsce gdzie znajdował się ślad było już czymś przetarte, samochód pokrzywdzonego był brudny, zatem gdyby ktoś nie usunął tego zabrudzenia w miejscu, gdzie pojazd R. (...) uderzył w drugi samochód byłyby to dla obwinionego dowód, pod warunkiem, że w tym miejscu uderzenia nie byłoby przetarte. W ocenie Sądu kwestia samych uszkodzeń powstałych w pojazdach nie jest kluczowa dla uznania obwinionego winnym popełnienia przypisanego mu czynu. Ponadto, jak wynika z uznanych za wiarygodne zeznań świadka T. K., z uwagi na to, że jego pojazd był w chwili zdarzenia zabrudzony, po kontakcie pojazdów, dokonał on oględzin swojego samochodu, zaś wskazane miejsce zostało przetarte bo było dotykane ręką celem stwierdzenia czy pojawiły się wgniecenia. Co istotne, obwiniony jak wprost to wynika z jego wyjaśnień, niejako warunkowo uznał swoją winę, wskazując, że gdyby nie przetarto samochodu to byłyby dla niego dowód uszkodzenia pojazdu V., jednocześnie proponując stosowne zadośćuczynienie pokrzywdzonemu (k.56), co choćby pośrednio wskazuje, że swojej roli w tym zdarzeniu nie kwestionował. Dopiero brak porozumienia co do polubownego zakończenia sprawy, jak się wydaje zmodyfikował stanowisko obwinionego w tym zakresie.

Odnosząc się do kwestii należytego zabezpieczenia swojego pojazdu, to zważyć należy, że analiza wyjaśnień obwinionego nie wskazuje, by ten w tym konkretnym przypadku zadośćuczynił temu obowiązkowi. Po pierwsze wskazać należy, iż jak stwierdził sam M. A. K. mężczyzna (pokrzywdzony) zwrócił mu uwagę, że jest niezabezpieczony hamulec awaryjny (k.56 u dołu), co przy zamkniętym aucie wskazuje, że tego zaniechani mógł dopuścić się jedynie jego użytkownik. Po wtóre, odnośnie swojego prawidłowego zachowania w tym zakresie, obwiniony raczej odwoływał się do swojego dotychczasowego doświadczenia i prawidłowej praktyki aniżeli do pewności działań odnośnie pozostawienia auta w stanie mającym nie doprowadzić do jakiegokolwiek zdarzenia drogowego. W tym zakresie, te wyjaśnienia obwinionego, mimo jak się wydaje podawania innych scenariuszy zdarzenia wprost korespondują ze zgromadzonym materiałem dowodowym i zasadami doświadczenia życiowego, gdzie M.A. K. udając się pośpiesznie na spotkanie, nie bacząc na konfigurację parkingu, dopuścił się określonych zaniechań.

Wyjaśnienia obwinionego Sąd uznał za wiarygodne także w zakresie tego, że w dniu zdarzenia pozostawił swój samochodem marki R. (...) nr rej. (...) oraz, że uczestniczył w spotkaniu w hotelu (...) a także dał wiarę temu, iż w trakcie przerwy podczas warsztatów w jakich brał udział pojawił się na miejscu, w którym doszło do kontaktu jego pojazdu z samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) i że po zakończeniu spotkania pojawił się na parkingu po raz drugi. Ponadto Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego odnośnie tego, że nie oddalił się on z miejsca zdarzenia, z uwagi na wezwanie Policji a na to, że spieszył się na dalszą część spotkania. Sąd obdarzył wyjaśnienia w tym zakresie za w

pełni wiarygodne. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności uznał bowiem, iż obwiniony nie miał powodu by opuścić miejsce zdarzenia, z przyczyn innych niż wskazane powyżej przez niego samego. Tym bardziej, że początkowo sam chciał zakończyć sprawę polubownie, a także chociażby z tego względu, że na jego samochodzie znajdowały się wszelkie dane wystarczające do ustalenia kontaktu z nim, a tym samym poniesienia odpowiedzialności. Powyższe wpłynęło na zmianę opisu czynu przypisanego obwinionemu w wyroku.

Sąd dał wiarę zeznaniom **świadka T. K.** Świadek słuchany na rozprawie w dniu 04 grudnia 2013 roku (k. 70-72) zeznał, iż w dniu 15 lutego 2013 roku wraz żoną- S. K., dwójką dzieci- córki P.(5 lat) i W. K.(13 lat) i wujkiem- K. K. (2), będących pasażerami, znajdowali się wspólnie w (...), gdzie parkowali pojazd marki V. (...)o nr rej. (...)w podziemiach centrum handlowego. Z jego relacji wynika, że znajdując się na poziomie -2C świadek, kierując samochodem dokonał manewru skrętu w lewą stronę, naprzeciwko jechał samochód więc się zatrzymał. Następnie chciał wycofać ale z tyłu jechały inne pojazdy więc nie mógł cofnąć. Przez prawe ramię był odwrócony, żeby cofnąć i w tym czasie z jego lewej strony, w lewe drzwi jego samochodu uderzył inny pojazd. Okazało się, iż w samochodzie nikogo nie było, żadnego kierowcy. Jak świadek wjeżdżał samochód R.stał na parkingu i samochód ten w żaden sposób nie był wysunięty. Na tym parkingu był spadek w stronę świadka. Parking był ze spadkiem do jezdni, był zauważalny spadek, jakieś kilka centymetrów. Następnie świadek odjechał do tyłu. On i jego pasażerowie jak również przybyli na miejsce ochroniarz stwierdzili, że samochód nie został zabezpieczony w żaden sposób, ani nie był na hamulcu ręcznym ani na biegu, był zamknięty. Świadek zeznał, że na samochodzie tego pojazdu podany był numer telefonu, więc żona świadka- S. K.zadzwoiła pod wskazany numer telefonu. Po czym na miejscu przyszedł obwiniony, który stwierdził, że nie jest to jego wina, nie chciał też podpisać oświadczenia. Świadek zaproponował, żeby spisali oświadczenie, że obwiniony jest sprawca tego zdarzenia. Wówczas obwiniony powiedział, że się nie poczuwa jako winny. Wobec czego świadek wezwał Policję. Świadek oznajmił, iż trudno mu jest obecnie stwierdzić, czy żądał jakiejś konkretnej kwoty, możliwe, że tak. Po czym obwiniony poszedł, mówiąc, że będzie za jakieś pół godziny, świadek pamięta, iż pan ten mówił coś, że się gdzieś śpieszy. Podczas, gdy świadek czekał na Policję, jego żona z dziećmi i wujkiem udali się do sklepu. Policja była na miejscu po około 20 minut, lecz w tym czasie obwiniony nie przyszedł. Świadek dzwonił kilka razy pod numer telefonu obwinionego, ale nikt nie odbierał (po czym w dalszej części zeznań oświadczył, iż sam już dokładnie nie pamięta czy próbował wysłać smsa razem z Policją, bo w trakcie postępowania wyjaśniającego mówił, że wysłał smsa ale obwiniony się nie odezwał, zaś na rozprawie świadek stwierdził, że w dniu 04 grudnia 2013 roku potwierdził złożone wcześniej zeznania, i powiedział, że dostał smsa- że to pomyłka, więc być może źle wpisał numer). Policjanci spisali całe zdarzenie i na tym interwencję zakończono (k. 70-71). Świadek zeznał, iż na jego samochodzie zostały wgniecione drzwi i zarysowane, to były tak nieduże uszkodzenia, że można było to załatwić spisaniem oświadczenia. Te uszkodzenia nadal znajdują się na pojeździe- w dolnej części drzwi od strony kierowcy, jest to zarysowanie około 10 centymetrów. Zderzak w tamtym samochodzie był brudny i tymi kamyczkami został zarysowany i wgnieciony. Jak wskazał świadek, chodzi o brud, została uszkodzona warstwa lakieru, na tym zarysowaniu jest wgniecenie na całej długości tych 10 centymetrów. Policja wykonywała zdjęcia jego samochodu w W., na miejscu nie. Policjanci, którzy znajdowali się na miejscu zdarzenia widzieli zaistniałe wgniecenia. Świadek zeznał, iż wykonywał zdjęcia samochodu obwinionego marki R. (...). Po okazaniu świadkowi zdjęcia k. 6- świadek zeznał, iż to on robił to zdjęcie, samochód R. (...)na dolnej fotografii jest już w tym miejscu, gdzie doszło do uderzenia z samochodem świadka, przebieg zdarzenia wyglądał tak, że- R.stoczył do przodu i prawą stroną zderzaka uderzył w drzwi jego auta, i to właśnie prawą stroną zderzaka został uderzony pojazd V. (...)na zdjęciu świadek oznaczył miejsce kontaktu samochodu obwinionego). Świadek zeznał, że ten właśnie ślad był wynikiem tego uderzenia, świadek bezpośrednio po zdarzeniu w to miejsce, w które został uderzony nic nie robił.

Po okazaniu świadkowi fotografii z koperty k. 54, od nr 1-4 (sporządzonych przez obwinionego) po przedstawieniu zdjęcia nr 3 – świadek zeznał, iż to jest miejsce uszkodzenia, możliwe jest również, że świadek przecierał to miejsce, żeby okazać obwinionemu, na zdjęciu 4 jest znajduje się to samo uszkodzenie jak na zdjęciu nr 3, miejsce jest przetarte bo dotykali je ręką, żeby stwierdzić czy jest tam wgniecenie. Po okazaniu świadkowi zdjęć nr 5-6, świadek stwierdził, iż jest to ten samochód, który stoczył się na jego pojazd, na zdjęciu nr 5 widoczna jest rysa (świadek oznaczył to miejsce odwróconą literą V). Świadek zeznał, że nie zgłaszał tej szkody do ubezpieczyciela. Świadek jednoznacznie stwierdził,

że szkoda w jego pojeździe jest mało widoczna, to niewielkie wgniecenie. Jest on pewien, że to wgniecenie powstało wskutek przedmiotowego zdarzenia, w tym miejscu wcześniej nie było żadnych uszkodzeń.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka w zakresie przedstawionej przez niego wersji przebiegu zdarzenia, również odnośnie uszkodzeń powstałych na obu pojazdach, uznając, iż jego relacja jest szczegółowa i spójna oraz znajdująca potwierdzenie w innych przeprowadzonych dowodach w sprawie. Jako kierujący pojazdem miał dobre warunki do obserwacji samochodu R. (...), staczającego się na jego pojazd, widział on również sam moment uderzenia. W chwili, kiedy samochód obwinionego się przemieszczał nie miał on możliwości wykonania jakiegokolwiek manewru obronnego. Ponadto Sąd uznał za wiarygodne jego twierdzenia, iż samochód marki R. (...) nie był w żaden sposób zabezpieczony, można go było przepchnąć. Jest on osobą obcą dla obwinionego, choć zainteresowaną rozstrzygnięciem w sprawie, lecz w ocenie Sądu nie deprecjonuje to wiarygodności jego zeznań. Był on bezpośrednim uczestnikiem zdarzenia, jego relacja była spontaniczna, kiedy percepcja faktów była świeża na bieżąco. Świadek T. K. wskazał, iż na parkingu był ochroniarz, z którym wspólnie obserwowali jak samochód obwinionego się przetacza (k. 72) i który podszedł do zdarzenia, Jednakże w ocenie Sądu, informacje te nigdzie nie znajdują potwierdzenia. Bowiem jak wynika z notatki urzędowej (k. 8) ustalono, iż zdarzenie nie zostało zarejestrowane na kamerach monitoringu, jak również pracownicy ochrony oznajmili, że nie posiadają żadnej wiedzy na temat zaistniałej kolizji. Zatem w ocenie Sądu należy przyjąć, iż brak jest innych bezpośrednich świadków zdarzenia, poza tymi osobowymi źródłami dowodowymi, na podstawie których Sąd oparł swoje ustalenia w sprawie.

Sąd dał wiarę **świadkowi S. K.**- pasażerce samochodu V.. Świadek zeznała, iż w dniu zdarzenia pojechała wraz z mężem, dziećmi i wujkiem na zakupy do galerii (...). Na parkingu podziemnym, szukając miejsca do pozostawienia pojazdu, samochód, który był zaparkowany w pewnym momencie zjechał i zsunął się na ich samochód, po prostu się stoczył. Pojazd ten był oklejony jakimiś reklamami, więc świadek zadzwoniła na numer znajdujący się na tym samochodzie, informując właściciela auta o zaistniałej sytuacji. Następnie mężczyzna, z którym rozmawiała telefonicznie przyszedł na parking, przestawił swój samochód, na to miejsce, z którego pojazd ten się wytoczył, po czym rozmawiał on chwilę z mężem świadka i odszedł. Świadek nie słyszała jednak dokładnego przebiegu tej rozmowy. Z jej kontekstu wywnioskowała, iż chodziło o winę i uszkodzenia w pojazdach. Świadek nie wie czy były jakieś propozycje załatwienia sprawy. Sprawcą zdarzenia był niewątpliwie rozpoznany przez świadka na rozprawie w dniu 04 grudnia 2013 roku obecny na sali obwiniony w sprawie- M. K. (1). Świadek S. K. nie potrafiła wskazać dokładnie marki samochodu, który w dniu zdarzenia zsunął się na pojazd, którego była pasażerką. Zeznała, że jej mąż na pewno wykonywał na miejscu zdjęcia przedmiotowego samochodu telefonem. Świadek oznajmiła, iż nie wie jakie dokładnie były uszkodzenia w obu pojazdach, bo aż tak szczegółowo tego nie analizowała. Wie, że powstały po lewej stronie ich samochodu, ale nie potrafi określić czy były jedynie na drzwiach z tyłu po lewej stronie czy jeszcze dalej, zaś do samochodu obwinionego w ogóle nie podchodziła. Po okazaniu jej zdjęć z koperty k. 54 nr 3 i 4 świadek również nie była w stanie jednoznacznie powiedzieć czy wskazane uszkodzenia to te które nastąpiło wskutek zdarzenia oraz nie wie czy ktoś przecierał miejsce- jak wynika z fotografii. Świadek oznajmiła, iż ich samochód- V. stał w chwili uderzenia, znajdował się pod ukosem tak jakby na skrócie, stali pod kątem, zatem z logicznego punktu widzenia samochód, który się stoczył uderzył zderzakiem. Świadek zeznała, że nie była obecna podczas, gdy na miejsce przyjechała Policja (k. 73). Świadek stwierdziła, iż wyklucza kwestię aby samochód obwinionego stał w miejscu, a jej mąż go nie zauważył. Ponadto oznajmiła, że jej mąż na pewno przestawił samochód, lecz nie pamięta ona czy od razu wysiadł z samochodu czy przestawił samochód i wysiadł. Świadek nie zwróciła uwagi czy tamten samochód po zetknięciu z ich odbił się i cofnął czy jedynie pozostał zetknięty. Świadek wskazała, że jej dzieci znajdujące się w pojeździe z całą pewnością widziały jak samochód obwinionego się stacza, gdyż z tyłu dobiegał odgłos, że coś się dzieje, co prawda nic nie powiedziały ale słyszalne było wystraszenie. To wszystko działo się tak szybko, że nie było czasu na reakcję. Świadek jest pewna, że jej mąż nie wjechał w samochód obwinionego, ponieważ jeśli ten samochód by tam stał to zajmowałby prawie całą alejkę na parkingu i nie byłoby wyjazdu, zaś ten samochód zatrzymał się na ich pojeździe (k. 74)

Sąd dał zatem w pełni wiarę zeznaniom tego świadka, i mimo że S. K. to żona pokrzywdzonego ale również bezpośredni naoczny świadek zdarzenia, siedziała z przodu jako pasażerka więc miała dobre warunki do obserwacji jak doszło do kontaktu pojazdów. Sama wezwała obwinionego na miejsce, dzwoniąc pod numer telefonu znajdujący się na

samochodzie, jej percepcja faktów była świeża, na bieżąco zrelacjonowała obwinionemu, jaka sytuacja miała miejsce na parkingu podziemnym. W ocenie Sądu świadek rzeczowo, dokładnie przedstawiła przebieg zdarzenia. Zeznała, że nie jest w stanie podać dokładnie jakie były uszkodzenia w pojazdach, co tym bardziej zdaniem Sądu świadczy, że nie chciała ona bezpodstawnie obwiniać kierującego R. (...), lecz stwierdziła ona jedynie fakt- zdarzenie w jakim brała udział, które wyczerpująco opisała, widziała jak samochód obwinionego uderzył w ich samochód.

Sąd dał również wiarę zeznaniom **świadka J. S.**(k. 74-75) - kolegi obwinionego, który nie był co prawda bezpośrednim uczestnikiem zdarzenia i nie widział momentu jak doszło do kontaktu obu pojazdów, jednakże jego zeznania potwierdzają udział obwinionego w opisywanym przez niego spotkaniu, jak również sporządzenie dokumentacji fotograficznej samochodu T. K.przez obwinionego na parkingu podziemnym, jak również uszkodzeń na tymże pojeździe. Świadek zeznał, iż wraz z M. K. (1)po spotkaniu, które miał on umówione z przedstawicielami (...)z polecenia Ministra Gospodarki udali się wspólnie do garażu w (...), gdzie był obecny przy wykonywaniu przez obwinionego zdjęć z przodu i tyłu jego pojazdu oraz samochodu stojącego na przeciwko. Świadek dowiedział się od obwinionego, iż jeszcze przed wspomnianym spotkaniem otrzymał on wiadomość, iż jest jakiś problem związany z parkowaniem jego samochodu, zaś o samym zdarzeniu świadek wie niewiele. Obwiniony zrelacjonował świadkowi, że jego samochód zmienił miejsce postoju bez jego wiedzy a w trakcie tej zmiany inny pojazd został uszkodzony. Świadek zeznał, że nie widział żadnych uszkodzeń na samochodzie M. K. (1), zaś na samochodzie wskazanym przez obwinionego jako rzekomej ofiary zdarzenia zauważył na karoserii miejsce wytarte z kurzu o średnicy około 12- 13 centymetrów, które wydawało mu się lekko wgięte lub ruszone, była to bardzo nieznaczna nierówność powierzchni, w tym wytartym szmatką albo innym środkiem miejscu. Po okazanych mu zdjęciach świadek potwierdził, iż samochód z fotografii to pojazd, który widział wraz z obwinionym na parkingu, a zatem samochód- T. K..

Sąd dał wiarę zeznaniom funkcjonariuszy Policji: T. Ż. i P. P., którzy w dniu 15 lutego pełnili wspólnie służbę. Są oni osobami obcymi dla obwinionego, a podjęte przez nich czynności wynikały z pełnionych obowiązków służbowych, co również pozytywnie wpływa na wiarygodność zeznań tych świadków. Nie ma żadnych podstaw by przyjąć, iż bezpodstawnie chcieliby obciążyć osobę obwinionego. **Świadek P. P.** (k. 155) zeznał, iż pamięta, że przedmiotowa interwencja dotyczyła stoczenia się jednego zaparkowanego pojazdu na drugi ale nie jest w stanie podać szczegółów tego zdarzenia. Po okazaniu świadkowi kserokopii notatnika służbowego, wskazał on, iż wszystko co zostało w nim zapisane stanowi relację zgłaszającego tj. T. K.- kierowcy V.. Na miejscu zaś nie było obwinionego. Świadek nie pamięta, czy zgłaszający dzwonił przy funkcjonariuszach do drugiego z kierujących. Prawdopodobnie zgłaszający dzwonił ze swojego prywatnego telefonu- co świadek wnioskuje po zapisie „osoba nie odbiera telefonu”. Świadek nie pamięta czy widział uszkodzenia V., może jedynie potwierdzić, to co jest zapisane w notatniku. Świadek przypomniał sobie, że na miejscu był samochód, który stoczył się na V.. Nie pamięta on jednak czy samochód ten miał zaciągnięty hamulec ręczny lub był na biegu. Natomiast, po okazaniu świadkowi zdjęć k. 6 nie potrafił on odpowiedzieć czy pojazd, który policjanci zastali na miejscu był usytuowany tak jak na zdjęciu. Odnośnie fot. 5-6 świadek zeznał, iż jest to ten samochód, który się stoczył. Świadek nie pamięta jednak czy zdjęcia tego samochodu obrazują ten moment, kiedy przybyli na miejsce. Świadek oznajmił, iż oglądał oba pojazdy na miejscu zdarzenia, lecz nie jest na chwilę obecną w stanie podać jakie były w nich uszkodzenia. Świadek nie wie czy samochód ze zdjęcia k. 1-4 to akurat ten V., nie pamięta czy widział przetarcia jak na k. 5 i 6. Świadek nie był również w stanie stwierdzić czy na podstawie śladów na karoserii samochód V. jechał do przodu czy do tyłu i nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, czy gdyby kierujący V. cofał i był odwrócony przez prawe ramię, czy te uszkodzenia mogłyby powstać z uwagi na zahaczenie kierującego V. o wystający drugi samochód. W ocenie Sądu w zakresie pewnych szczegółów jakich świadek nie pamięta a to jakie konkretnie były uszkodzenia na pojazdach, czy były przetarcia jak na okazanych fotografiach Sąd uznał, iż jest to zrozumiałe z uwagi na upływ czasu i wielość podobnych podejmowanych interwencji. Pełny, szczegółowy opis zdarzenia jest zawarty w kserokopii notatnika służbowego P. P., z którego wynika, iż na miejscu zastano: K. T. (pojazd V. (...)), który oświadczył, iż kiedy skręcał w lewo w uliczkę parkingową, zauważył staczający się pojazd z miejsca parkingowego R. (...), który uderzył w lewe przednie drzwi pojazdu, powodując wgniecenie oraz otwarcie powierzchni lakierniczej. Kierujący pojazdem V. nie mógł wycofać pojazdu aby uniknąć zderzenia, gdyż zaraz za nim stał pojazd- na miejscu zjawił się kierujący, nas nie było jeszcze na miejscu. Obwiniony oświadczył- samochód nie mógł się stoczyć gdyż miał zaciągnięty hamulec ręczny, oraz był na biegu. Osoby chciały dojść do porozumienia- sporządzić

stosowne oświadczenie ale kierowca R. chciał aby umieścić zapis, że pojazd był na hamulcu ręcznym. Do sporządzenia oświadczenia nie doszło. Osoba nie odbierała telefonu. Podczas trwania interwencji kierujący pojazdem R. nie pojawił się na miejscu. Na miejscu znajduje się monitoring, brak możliwości zabezpieczenia na chwilę obecną, brak możliwości zgrania. (k. 93-97). Został sporządzony szkic sytuacyjny (k. 96).

Zeznania drugiego z funkcjonariuszy Policji **świadka T. Ż. (k. 135)** nic istotnego do sprawy nie wniosły odnośnie kwestii odpowiedzialności obwinionego za zarzucane mu wykroczenie. Świadek ten nie pamiętał przedmiotowej interwencji, zaś w kserokopii jego notatnika służbowego znajdowała się jedynie adnotacja odnośnie osoby zgłaszającej zdarzenie, określenie miejsca i czasu jego zaistnienia ze wskazaniem uczestniczącego pojazdu (k. 91-92), Z uwagi na to, że w tym dniu jak to nazwał świadek- był on jedynie kierowcą. szczegóły interwencji znajdują się w notatniku drugiego z funkcjonariuszy P. P.. Świadek, po okazanych mu fotografiach również nie rozpoznał wskazanych na nich samochodach. Nie był w stanie stwierdzić czy stoczenie się pojazdu obwinionego było faktem przyporządkowanym do tejże interwencji. Powyższe wynika zdaniami z Sądu z naturalnego procesu zacierania się śladów pamięciowych, co do przebiegu zdarzeń z przeszłości w powiązaniu z wielością podobnych interwencji przeprowadzanych przez świadka.

Na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 39 § 2 kpw Sąd oddalił wniosek dowodowy oskarżyciela publicznego o przesłuchanie w charakterze świadka- małoletnich: P. K.i W. K., jak również świadka- K. K. (2), albowiem okoliczność, która miała być udowodniona zeznaniami świadków została udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy-oskarżyciela publicznego, a nadto dwoje świadków jest małoletnich, zaś świadek- K. K. (2), na stałe przebywa w S.. Zatem w ocenie Sądu, udział powyżej wskazanych świadków nie jest niezbędny do uznania obwinionego za winnego popełnienia przypisanego mu czynu. Zważywszy, iż jego winna została już w sposób wyczerpujący ustalona przez Sąd w oparciu o pozostały materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie.

Sąd obdarzył wiarą dokumenty ujawnione w trybie art. 76 § 1 kpw. Do tych dokumentów należą: fotoindeks (k. 5), dokumentacja fotograficzna samochodu R.(k. 6), notatka urzędowa dotycząca monitoringu (k. 8), karta karna (k 17), rachunek szczegółowy numeru (...)(k. 52-52v), dokumentacja fotograficzna złożona przez obwinionego- koperta (k. 54), płyta CD z zapisem fotoindeksu i płyt CD (k. 89), pismo CH (...)wraz z dokumentacją wykonawczą dotyczącą oznaczenia miejsca zdarzenia znakiem drogowym strefa ruchu (k. 128-131), pismo CH (...) dotyczące monitoringu (k. 152). Miały jednakże znaczenie pomocnicze dla ustalenia zdarzenia za pomocą osobowych źródeł dowodowych, zaś dokumentacja fotograficzna sporządzoną na miejscu zdarzenia za równo przez pokrzywdzonego jak i obwinionego, służyła pomocniczo do określenia uszkodzeń w obu pojazdach.

M. K. (1) został obwiniony o to, że 15 lutego 2013 r. w godz. 16.00-17.00 w W. przy ul. (...), na parkingu podziemnym w „strefie ruchu”, użytkując samochód ciężarowy marki R. (...) o nr rej. (...), wyniku złego zabezpieczenia(nie uruchomiony hamulec ręczny), spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, uderzając w pojazd marki V. (...) o nr rej. (...) kierowany przez T. K. oraz pasażerów S. K., W. K. lat 13, P. K. lat 8, K. K. (3), po czym oddalił się z miejsca zdarzenia.

Sąd uznał obwinionego za winnego czynu polegającego na tym, że w dniu 15 lutego 2013 roku około godziny 15.00 w W., przy ul. (...), na parkingu podziemnym w „strefie ruchu” naruszył zasady przewidziane w art. 46 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że jako kierujący samochodem ciężarowym marki R. (...) o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności w czasie postoju pojazdu w postaci przedsięwzięcia środków ostrożności niezbędnych do uniknięcia wypadku, w wyniku czego, na skutek samoistnego przemieszczenia się tego pojazdu doprowadził do zderzenia z pojazdem marki V. (...) o nr rej. (...) kierowanym przez T. K., powodując jego uszkodzenie, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Sąd zmienił opis czynu w zakresie odnoszącym się do oddalenia się przez obwinionego z miejsca zdarzenia. Bowiem na podstawie całokształtu materiału dowodowego nie znalazł podstaw by uznać winę obwinionego w tym względzie. Obwiniony przybył na miejsce zdarzenia, lecz z uwagi na to, że śpieszył się na dalszą część spotkania w jakim brał udział, a także z uwagi na to, że wraz ze świadkiem nie mogli dogadać się, co do kwoty jakiej obwiniony mógłby zapłacić świadkowi „do ręki”, nie pozostał na parkingu, lecz nie można nazwać tego ucieczką. Obwiniony sam oświadczył, iż może ponownie pojawić się za około godzinę. Zdaniem Sądu obwiniony nie chciał uniknąć konfrontacji z wezwanymi na miejsce policjantami. Nie ma także bezpośrednich

dowodów, które świadczyłyby, że nie odbierał telefonu od świadka T. K.- który jak sam zeznał mógł dzwonić bądź wysłać smsa pod błędny numer. Ponadto obwiniony pojawił się po raz drugi na parkingu, co potwierdzają uznane za wiarygodne zeznania świadka J. S.. Zatem w ocenie Sądu wszystkie te okoliczności przemawiają za tym, iż M. K. (1) nie oddalił się z miejsca zdarzenia.

Odnosząc się do godziny popełnienia czynu, to Sąd dał wiarę w tym zakresie wyjaśnieniom obwinionego, i przyjął że to zdarzenie miało miejsce wcześniej tj. ok. godziny 15.00 (k.55-56), o czym świadczy także billing z rozmów telefonicznych (k.52) oraz zapisy z notatników służbowych policjantów (k.92 i k.94 oraz zeznania funkcjonariusza T. P. (k.155). Pierwotna godzina określona w zarzucie wynikała najprawdopodobniej z orientacyjnego jej określenia przez pokrzywdzonego (k.3v) i jednocześnie biorąc pod uwagę inne spójne elementy stanu faktycznego i materiału dowodowego, nie zmienia w żaden sposób ani też w żaden sposób nie rzutuje na kanwę ustaleń faktycznych w sprawie będących przedmiotem rozstrzygnięcia o odpowiedzialności za wykroczenie.

Sąd, biorąc pod uwagę wszelkie dowody przeprowadzone w sprawie, nie miał najmniejszych wątpliwości, co do popełnienia przez obwinionego przypisanego mu czynu.

Na wstępie należy wskazać, iż jak wyjaśnił sam obwiniony- w czasie gdy wsiadał do samochodu po zaistniałym zdarzeniu celem przeparkowania pojazdu, M. K. (2) zwrócił mu uwagę, że jest niezabezpieczony hamulec awaryjny. Następnie obwiniony stwierdził, iż prowadzi pojazdy różnego typu od 30 lat i do tej pory nie zdarzyło mu się aby zapomniał o zabezpieczeniu pojazdu. Zawsze pozostawia samochód na biegu. W ocenie Sądu nie oznacza to jeszcze, iż tym razem –w dniu zdarzenia- również zostawił pojazd w taki sposób. Jego wyjaśnienia odnoszą się bowiem do ogólnego przeświadczenia, że należy w taki sposób postępować a nie, że właśnie tak postąpił w dniu 15 lutego 2013 roku. Niemniej, Sąd stwierdził, iż nawet przyjmując, że w sprawie brak jest wystarczających podstaw do stwierdzenia czy w samochodzie był zaciągnięty hamulec ręczny czy znajdował się na biegu, to i tak głównym aspektem sprawy jest prawny obowiązek kierującego, polegający na prawidłowym zabezpieczeniu pojazdu, również przed ingerencją osób trzecich w sposób odpowiedni w danych warunkach, chroniący także przed stoczeniem się pojazdu. Zaś techniczne środki czy instrumenty ku temu służące mają być adekwatne do konkretnych okoliczności i mają charakter wtórny. Ponadto jak wynika to z wyjaśnień obwinionego i zeznań świadka T. K., M. K. (1) sam chciał polubownego zakończenia sprawy na miejscu, co tym bardziej zdaniem Sądu świadczy de facto o przyznaniu się przez obwinionego do winy. Ze strony świadka T. K. padła nawet konkretna kwota 500 zł, jaka stanowiłaby dla niego odpowiednie zadośćuczynienie w sprawie. Mężczyźni nie doszli jednak do porozumienia, co zdaniem Sądu mogło być spowodowane pośpiechem obwinionego. Ponadto świadek, nie chcąc zgodzić się na zbyt niską kwotę, jak to wskazał sam obwiniony zaczął mówić o wezwaniu Policji- najprawdopodobniej celem wywarcia na M. K. (1) presji. Zdaniem Sądu, można wręcz uznać, iż dalej idące negocjacje doprowadziłyby do finalnego polubownego załatwienia sprawy bez udziału Policji. Zwrócić można również uwagę na to, że gdyby obwiniony nie uważał się za winnego popełnienia przypisanego mu czynu, biorąc pod uwagę zasady logiki i doświadczenia życiowego w ogóle nie godziłby się na zakończenie sprawy, poprzez propozycję zapłaty jakiegokolwiek kwoty.

Swoim działaniem obwiniony wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 kodeksu wykroczeń.

Warunkiem odpowiedzialności za wykroczenie z art. 86 § 1 kw jest, aby uczestnik ruchu nie zachował należytej ostrożności na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu i tym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U.z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.) uczestnik ruchu obowiązany jest zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. W rozumieniu tego przepisu przez działanie rozumie się również zaniechanie. Powinność zachowania „szczególnej ostrożności” przewidziana w niektórych przepisach ustawy, nakłada na uczestnika ruchu obowiązek zwiększenia uwagi, wzmożenia koncentracji i zachowywania się w taki sposób, by możliwe było odpowiednio szybkie reagowanie.

Jednym z przepisów przewidujących taki obowiązek jest art. 46 ust. 1 pkt 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym, zgodnie z którym, kierujący pojazdem jest obowiązany w czasie postoju zabezpieczyć pojazd przed możliwością jego uruchomienia przez osobę niepowołaną oraz zachować inne środki ostrożności niezbędne do uniknięcia wypadku. Dla przypisania omawianego wykroczenia niezbędne jest ustalenie, że w konsekwencji niezachowania należytej ostrożności doszło do wystąpienia skutku w postaci realnego zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czyli ryzyka zaistnienia wypadku lub kolizji.

W przedmiotowej sprawie obwiniony winien zachować należyłą ostrożność w czasie postoju pojazdu. Kierujący pojazdem jest bowiem obowiązany w czasie postoju zabezpieczyć pojazd przed możliwością jego uruchomienia przez osobę niepowołaną oraz zachować inne środki ostrożności niezbędne do uniknięcia wypadku. Zabezpieczenie pojazdu przed możliwością jego uruchomienia przez osobę niepowołaną może polegać na wyjęciu kluczyków ze stacyjki i zamknięciu drzwi na kluczyk, założeniu blokady na kierownicę lub skrzynię biegów. Środkami niezbędnymi do uniknięcia wypadku mogą być: zaciągnięcie hamulca ręcznego, włączenie pierwszego biegu lub wstecznego, włączenie świateł w warunkach ograniczonej widoczności.

Poza sporem pozostaje, że obwiniony nie uwzględnił miejsca, w którym pozostawił pojazd i nie zabezpieczył odpowiednio swojego samochodu przed samoczynnym przemieszczeniem, czym doprowadził do zderzenia z innym pojazdem. M. K. (1) swoim zachowaniem stworzył sytuację, gdzie kierujący samochodem V. mógł nie mieć możliwości uniknięcia kolizji. Tym bardziej materiał dowodowy akt sprawy nie daje podstaw do stwierdzenia, że taktyka lub technika kierującego pojazdem V. były nieprawidłowe. Kierujący R. (...), powinien był przedsięwziąć środki ostrożności adekwatne do sytuacji- realiów miejsca parkingowego, biorąc pod uwagę pochyłość terenu, jak również uwzględniając, możliwość wywołania drgań przez innych kierujących i poruszające się pojazdy, czego nie uczynił.

Wymierzając karę obwinionemu M. K. (1) Sąd kierował się treścią art. 86 § 1 kw i art. 24 § 1 i 3 kw oraz ustawowymi dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 33 § 1 i 2 kw.

Wymierzając karę obwinionemu w wymiarze 250 zł Sąd miał na uwadze względy wymienione w art. 33 § 2 kw, tj. właściwości, warunki osobiste i majątkowe obwinionego, jego stosunki rodzinne, sposób życia przed popełnieniem wykroczenia. W przekonaniu Sądu orzeczona kara w swojej dolegliwości nie przekracza stopnia winy obwinionego, jest adekwatna do stopnia wymagalności zachowania zgodnego z prawem w odniesieniu do okoliczności tej konkretnej sprawy. Sąd zważył w pierwszej kolejności, że czyn którego dopuścił się obwiniony jest społecznie szkodliwy, albowiem zostały naruszone zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, powstała także niewielka szkoda majątkowa w mieniu innej osoby. Wymierzając karę Sąd wziął pod uwagę stopień winy (nieumyślnej) obwinionego (w postaci niedbalstwa), jak również cele zapobiegawcze, w tym także wychowawcze, pomimo wieku obwinionego, jakie kara ma w stosunku do sprawcy osiągnąć. W ocenie Sądu wymierzona kara spowoduje, że obwiniony będzie w przyszłości z większą ostrożnością i rozważą dbał o prawidłowe zabezpieczenie swojego pojazdu.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że orzeczona kara grzywny należyście wyważa okoliczności obciążające i łagodzące oraz będzie stanowiła odpowiednie ostrzeżenie dla obwinionego na przyszłość oraz spowoduje, że obwiniony będzie zwracał większą uwagę na przepisy ruchu drogowego.

Na podstawie art. 118 § 1 kpw, art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw Sąd obciążył obwinionego częściowo kosztami sądowymi na które składają się: kwota 30 złotych tytułem opłaty od kary grzywny orzeczona zgodnie z art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (10 procent od orzeczonej kary grzywny lecz nie mniej niż 30 zł) oraz kwota 100 złotych tytułem zryczałtowanej opłaty orzeczona na podstawie § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia. W pozostałym zakresie Sąd kierując się zasadami słuszności oraz argumentacją aktualną w tym przypadku wskazaną przy wymiarze kary, zwolnił obwinionego od ponoszenia pozostałych kosztów sądowych (m.in. należności świadków), przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.